

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnikiem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzymowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Grzegorza i Lucjusza
Jutro: Poświęcenie Bazyliki
Pojutrze: Elżbiety, Maksyma

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 7,27 zach. 4,02
Jutro: „ „ 7,29 „ 4,01
Pojutrze: „ 7,31 „ 4,00

Apostołowie prawdy.

Krzyżacki organ „Heimatverein'ów“ „Ostdeutsche Nachrichten“ rozpoczął na dobre kampanję przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej“. Za pomocą teroru uniemożliwiono wydawanie „Mazura“, a teraz starają się krzyżacy z Worgitzkim na czele ubić „Gazetę Olsztyńską“.

Broń, którą wojują, to denuncjacja. Znaną jest owa krzyżacka organizacja „Heimatverein'u“, która nawet publicznie do szpiegostwa i denuncjatorstwa się przyznawała. Denuncjuje Worgitzki w nr. 102 redaktora „Gazety Olsztyńskiej“, że rzekomo za pomocą kłamstw stara się zatruwać stosunki pomiędzy Polską a Niemcami.

Worgitzki, oto apostoł zgody i miłośnik prawdy a „Gazeta Olsztyńska“ to źródło trucizny i kłamstwa. Proszę się nie śmiać.

Jeżeli chcemy poznać źródło trucizny, kłamstwa i nienawiści, to wystarczy nam przejrzeć roczników „Ostdeutsche Nachrichten“ organu tak zwanego „Masuren und Ermländerbund'u“. Pismo to wzywało wprost do gwałtów przeciw ludności polskiej, wzywało do stosowania teroru, a pogromy Polaków publicznie usprawiedliwiała. Dziś bezczelnie woła: „trzymajcie złodzieja“, zarzuca „Gazecie Olsztyńskiej“ kłamstwa i ubłudnie z miną świętoszka twierdzi, że Polakom na Warmji i na Mazurach żadna nie dzieje się krzywda.

„Gazeta Olsztyńska“ rzekomo uprawia politykę, która jest „staatsgefährlich“, „Staatsgefährlich“ była polityka owych duchów Yorka, która Niemcy do zguby doprowadziła. „Staatsgefährlich“ jest polityka Worgitzkiego, która wykazała jasno Polsce i całemu światu, jakim duchem ożywione są pewne sfery w Prusach Wschodnich.

„Ostdeutsche Nachrichten“ było i jest źródłem trucizny i nienawiści, który zamiast łagodzić przeciwności narodowościowe, z istic krzyżacką przebiegłością i chytryścią uprawia politykę śmiertelnej nienawiści do wszystkiego co jest polskiem.

„Ex oriente lux“. Za pomocą teroru i podstępem wygrali oni plebiscyt. To było pierwszym etapem. Drugim będzie reakcja, duch Yorka, który pomagał bolszewikom, pomaga Litwinom i dąży do trzeciego etapu: korytarza polskiego.

„Westpreussen dauernd in polnischer Hand ist eine kulturelle Unmöglichkeit“ pisała w nr. 266 „Allensteiner Ztg.“ i zaleca delegatom niemieckim, aby nie ustępowali i cieszy się z zerwania układów pomiędzy Polską a Niemcami.

Ponieważ „Gazeta Olsztyńska“ wykazuje jasno machinacje czynników reakcyjnych w Prusach Wschodnich, dlatego stała się ona przedmiotem nienawiści i właśnie te reakcyjne ciemne sfery postanowiły ją ubić, ażeby po zniknięciu ostatniej placówki polskiej na Warmji i Mazurach niecną robotę swoją uprawiać mogły bez wszelkiej przeszkody. Swój.

Duch Yorka.

„Ostpreussische Zeitung“ w nr. 526 z dnia 8. listopada 1920 r. zamieściła artykuł pod tytułem: „Militärische und politische Lage“. W artykule tym stara się to pismo zaalarmować opinią publiczną rzekomym faktem, iż Polska po załatwieniu się z Litwą wkroczy do Prus Wschodnich. Przy końcu artykułu zwraca się to pismo wprost pod adresem Polski z następującymi prowokującymi i butnymi słowami.

„A teraz jasne i otwarte słowa dla Polski. Prusy Wschodnie w razie wkroczenia Polski do Prus Wschodnich odpowiedzą ogólnym powstaniem ludowym. Kto Prusy Wschodnie nie pozostawi w spokoju, ten liczyć się musi z walką o wolność, choćbyśmy się musieli bronić kosami i cepami. Jest to wschodniopruski duch: Kto w chwili wkroczenia wojsk polskich do Prus Wschodnich śmiałyby mówić o niemożliwości obrony, ten jest wart, aby go na miejscu rozstrzelano.“

„Königsberger Zeitung“ ogłasza w nr. 528 z dnia

9 listopada list „von militärischer Seite“. W liście tym wskazuje autor również na rzekome niebezpieczeństwo grożące Prusom Wschodnim ze strony Polski. Píše że „für Ostpreussen ist die Gefahr riesengross“, Gdy Polacy uskrómiają się z Litwą, natenczas polskie „Würgearme“ otoczą Prusy Wschodnie na wszystkich frontach lądowych. „Dann wehrt Euch Ostpreussen!“

„Ortswehr“ w Szczytnie, jak wynika z ogłoszenia w „Ortelsburger Zeitung“ organizuje się i werbuje nowych członków. „Bezirkswehr“ w Sędańsku w powiecie szczytyńskim, do której należy 6 miejscowości, wysłała protest do Eberta przeciwko rozwiązaniu „Orts- i Grenzwehrow“ w Prusach Wschodnich.

W Napierkach, Muszakach i innych miejscowościach mazurskich urządzili „duchy Yorka“ festyny z okazji urodzin „jej cesarskiej mości“ Augusty. „Duchy Yorka“ czyli reakcyjniści urządzają również we wszystkich powiatach mazurskich zgromadzenia wyborcze. Reakcyjniści gotują się do skoku na Prusy Wschodnie, osobiście Mazury. Kto zna stosunki na Mazurach i ciemnotę panującą wśród ludu mazurskiego, ten przyznać nam musi, że zwycięstwo reakcji czyli „ducha Yorka“ na Mazurach nie jest wykluczone. Swój.

Autonomia Prus Wschodnich.

Píše i mówi się dziś dużo o autonomji. — Toż się rozprawy o autonomję Górnego Śląska, także Szezwig-Holsztyn domaga się autonomji, wolne miasto Gdańsk ma pewnego rodzaju autonomję. — Lecz co oznacza słowo autonomja?

Wyraz autonomja znaczy mniej więcej tyle, co: własny rząd. Nie można w tym wypadku powiedzieć: samorząd, albowiem słowo samorząd jest wyrazem technicznym o ustalonym znaczeniu w dziedzinie administracji państwowej i ma znaczenie odmienne. — A zatem słowo Autonomja w dosłownym tłumaczeniu brzmiałoby po polsku: własny rząd. Lecz zaznaczamy, że i to tłumaczenie nie zupełnie oddaje pojęcia, które się łączy z wyrazem autonomja.

Atoli dla lepszego zrozumienia wyświeltimy sobie sprawę na przykładzie. Otoż zastanówmy się nieco nadtem, jakby na przykład wyglądała przypuszczalna autonomja choćby Prus Wschodnich.

Prusy Wschodnie są składową częścią państwa niemieckiego. Albowiem jako osobna prowincja państwa pruskiego wchodzi w skład całej Rzeszy niemieckiej. Jednakże Prusy Wschodnie są geograficznie oddzielone od reszty państwa, przez ziemie należące do Polski. — Jeżeli mówimy o Prusach Wschodnich to w myśli dołączamy do dawnej prowincji wschodniopruskiej i te cztery powiaty dawnej prowincji zachodniopruskiej, które po plebiscycie Niemcom przypadły. Stosunki polityczne i gospodarcze pod wielu względami różnią się od stosunków reszty państwa niemieckiego, ludność zamieszkująca Wschodnie Prusy jest mieszana, składa się bowiem z trzech różnych części, które pod względem narodowościowym bynajmniej nie są spokrewnione, a raczej odnoszą się do siebie wrogo z powodu niedostatecznego uwzględnienia mniejszości narodowych przez rząd niemiecki. A mianowicie zamieszkuje część obszarów zachodniopólnodniowych ludność przeważnie polska, na północnym-wschodzie znajduje się poważny odsetek ludności prusko-litewskiej, podczas gdy na północnym-zachodzie przeważa żywioł niemiecki. Prusy Wschodnie są krajem przeważnie rolniczym, to też wnoszenie w nasze stosunki polityki uprawianej przez związki robotników przemysłowych na zachodzie państwa niemieckiego nie przyczynia się bynajmniej do rozwoju gospodarczego naszych stron. Albowiem interesy gospodarcze robotnika różnego i włościanina małorolnego zasadniczo różnią się od dążeń politycznych robotników przemysłowych. To też odosobnienie Prus Wschodnich i utworzenie z nich samodzielnej jednostki gospodarczej bez wątpienia przyczyniłoby się do uzdrowienia stosunków gospodarczych, do podniesienia produkcji a przez to do zapewnienia dobrobytu całemu społeczeństwu.

Naturalnie nie chodziłoby w tym wypadku jedynie o przeprowadzenie pewnej reformy w zakresie policji drogowej, albo też o polepszenie stosunków panujących obecnie w szkolnictwie miejscowym, a raczej koniecznym byłoby stworzenie nowego aparatu państwowego, który byłby samodzielnym w dziedzinie administracji, finansów, oświaty i kultury i sądownictwa, a dla poparcia organów wykonawczych miałby własne wojsko. Władza spoczywałaby w ręku przedstawicielstwa ludności.

W szczególności, administracja Prus Wschodnich prowadzoną by była przez urzędników z tubylczej ludności pochodzących, znających język wszystkich trzech narodowości, na naszych obszarach zamieszkałych, wszystkie trzy języki bowiem musiałyby być równouprawnione i urzędowymi językami tak w administracji i w sądownictwie i szkole.

Prusy Wschodnie tworząc osobną jednostkę gospodarczą musiałyby posiadać własny majątek, któryby naprzykład składałby się z tutejszych domen i lasów, z tutejszych dróg żelaznych i budowli państwowych, wogóle majątek państwowi przeszedłby na własność tego nowo usamodzielnionego obszaru. z konieczności taka samodzielność spowodowałaby ustanowienie własnego budżetu. Dochody z majątku publicznego, z podatków nie wychodziłyby za granicę obszarów wschodnio-pruskich, wydatki państwowe zależałyby od uchwały przedstawicielstwa tutejszej ludności. Wszelkie oszczędności z gospodarki publicznej byłyby czystym zyskiem skarbu tutejszego, byłyby powiększeniem bogactwa w kraju, byłyby podniesieniem waluty krajowej. Albowiem: samodzielność w dziedzinie finansowej wymagałaby zaprowadzenia własnej monety, własnego środka płatniczego.

W dziedzinie szkolnictwa potrzebne byłyby nadal idące reformy. Przedstawicielstwo ludności w interesie wszystkich mieszkańców musiałoby starać się o to, żeby wyrugować ze szkół propagandę nienawiści narodowej, a raczej zaprowadzić zupełne i rzeczywiście równouprawnienie wszystkich trzech języków. To znaczy że nie zabroniano by żadnemu obywatelowi prus wschodnich kształcić swoje dzieci w języku ojczystym, — nie tylko szkoły ludowe, ale i średnie i wyższe szkoły, a nawet instytucje dla wykształcenia zawodowego istniałyby tak samo dla Polaków, i dla Litwinów jak i dla Niemców a obol gimnazji niemieckich urządzono by gimnazja polskie i litewskie, uniwersytet w Królewcu, który obecnie ma katedrę dla literatury i języka litewskiego winienby urządzić osobny oddział polski.

Wspomnieliśmy o utworzeniu własnej armji w prusach wschodnich. Ludność nasza, a przeważnie jej polska część, odczuwa bardzo boleśnie, że rząd niemiecki powołując poborowych pod broń, umieszcza ludzi pochodzących z naszych stron w pułkach stojących w Brandenburgji lub na zachodzie państwa pruskiego, utrudniając przez to komunikacje z rodzinami. Wyjazdy do domu na urlop są bardzo utrudnione, częstokroć nawet z powodu trudności paszportowych przez teren polski niemożliwe. — to wszystko znikłoby na przypadek, gdyby młodzież tutejsza miała prawo spełnić służbę wojskową jedynie w obrębie granic obszarów wschodnio-pruskich.

Nie chodziło nam o podanie kompletnego projektu autonomji prus wschodnich, ani też o podanie jakiegoś nowego systemu państwowego, a raczej chcieliśmy podkreślić wszystkie te zmiany, któreby nastąpić musiały w naszych stronach, gdyby prusy wschodnie uzyskały autonomję. Pomijamy wszystkie te uwagi które dotyczą trudności dyplomatycznych, pomijamy stanowisko rządu niemieckiego, lecz uważamy za potrzebne zaznaczyć, że zaprowadzenie autonomji w Prusach Wschodnich przyniosłoby tutejszej ludności spokój wewnętrzny i niepomierne korzyści materialne. Przy tej okazji zaznaczamy, że traktat pokoju w artykule 95 względnie 97 wyraźnie mówi przyłączeniu naszych terenów plebiscytowych do Prus Wschodnich a nie wspomina żadnym słowem Rzeszy Niemieckiej, ani rządu niemieckiego. Dziwi nas zatem, że konferencja ambasadorów owołując komisję plebiscytową z naszych obszarów nie zdecydowała nie względem gwarancji dla tutejszych mniejszości narodowych, a zdała ich raczej w łaskę i nielaskę rządu niemieckiego. Czyżby ta sprawa

wa miała być ostatecznie zatwierdzoną dopiero po uregulowaniu granic między Polską a Prusami wschodnimi? Ludność tutejsza powinna się domagać spełnienia przyrzeczeń danych jej przez przedstawicieli rządu niemieckiego.

Brugar.

Delegacja polska nie podpisała umowy polsko-gdańskiej. — Podpisano ją tylko jednostronnie.

W ubiegły wtorek, o pół do 7. po poł. podpisali przedstawiciele w m. konwencji polsko-gdańskiej, dokument ukonstytuowania w. m. oraz protokół dodatkowy.

Delegacja gdańska, składająca się z pp. nadburmistrza Sahma, posła Schuemmera oraz radcy Schwarz który się udali do Quali d'Orsay, została w sali lustrzanej przyjęta przez ambasadora La Roche, jako zastępcę prezesa Rady Ambasadorów Jules Cambona, Konwencja zanim została podpisana przez delegację gdańską, została potwierdzona przez 4 członków Rady Ambasadorów: Francuza Jules Cambona, Anglika Lord'a Derby, Włocha hr. Bonin-Longare i Japończyka ks. Ishil.

Dokument ukonstytuowania w. m. który został dotychczas podpisany tylko przez delegację gdańską, zawiera m. i. postanowienia, że w. m. Gdańsk jest ukonstytuowane od 15. listopada. Ukonstytuowanie w. m. nastąpi dnia 15. bm. prawdopodobnie równocześnie w Gdańsku i w Genewie na posiedzeniu Ligi Narodów, gdzie Gdańsk zastępować będzie nadb. Sahm, zaś Polskę prof. Askenazy.

W protokole dodatkowym otrzymał Gdańsk prawo sprzeczne całkowicie z traktatem wersalskim zwrócenia się we wszystkich sprawach, dotyczących par. 108 traktatu wersalskiego, bezpośrednio do Rady Ambasadorów.

Groźby bolszewickie przeciw Polsce.

Paryż (Ag. Hav.) »Temps« rejestruje wiadomości, jakie nadeszły z Rygi do Londynu, wedle których rząd sowieński znajduje się w poważnym przesileniu, a to wskutek klęski głodowej.

Korespondent »Tempsa« w depeszy z Helsingforsu donosi, że Lenin nazwał rewolucję rosyjską pierwszym etapem rewolucji światowej. Niezawisła Polska — zdaniem Lenina — tworzy poważne niebezpieczeństwo dla Rosji sowieckiej. Na razie (!) trzeba zwalczać Wrangla, poczem przyjdzie kolej na Polskę (!).

Warszawa. (PAT.) »Gazeta Warszawska« podaje: Nadchodzą wiadomości, iż Trockij podjął znowu agitację wśród czerwonej armii, zapowiadając nową ofensywę na zachodzie na koniec listopada. Trocki jednak nie ludzi się teraz nadzieją dotarcia do Warszawy, lecz wskazuje jako cel dojście do granicy wschodnio-pruskiej, przyczem jednocześnie, wedle zapewnień Trockiego w Niemczech ma wybuchnąć rewolucja.

Koszta wojny bolszewickiej.

Z Warszawy donosi »Echo de Paris«:

Rząd polski obliczył dotychczasowe koszty wojny z Rosją na 2 i pół miljarde marek polskich. Za zniszczenie obszarów polskich policzono rządowi sowieckiemu 8 i pół miljarde marek polskich. W obozach jeńców w Polsce znajduje się 181 tysięcy Rosjan.

Kłopoty redaktora.

(Obrazek z natury.)

Z powodu braku prądu, zgasło naraz światło i w redakcji i drukarni. Maszyny zaczynają robić mdlejące miny, iść coraz wolniej, aż wreszcie stanęły zupełnie.

Ciemność egipska ogarnęła drukarnię. Redaktor zwabiony hiobową wieścią, wpada do drukarni i z kwaśną miną drapie się po głowie. Dookoła stoją zecerzy, kiwając głową z uśmiechem i wspólnym, a w ciemności podobni są do owych średniowiecznych mnichów pochyłych nad starymi księgami.

Redaktor nie daje jednak za wygrane. Gazeta musi być na jutro gotowa, choćby się tam wszystkie siły ziemskie i niebieskie sprzeciwiły. Wpada po rozum do głowy.

— Mała, polecisz do składu po świece — odzywa się redaktor do przechodzącej pomocnicy. Zecerzy pokiwali trochę głowami, widocznie praca przy świecach nie zbyt przypadła im do gustu.

Niedługo przynoszą ze sklepu świece. Redaktor bierze jedną i odchodzi powolnym krokiem do redakcji.

Kilka błędnych płomyków, podobnych do błędnych ogników, zaczyna błyskać w drukarni. Zecerzy kląć brzydko, biorą się do pracy. Gdyby nie pomysł redaktora, byłoby jeszcze dłużej zabawiali się miłą pogawędką.

Zaczynają się ożywiać pudła drukarskie i można by mniemać z powodu fantastycznego oświetlenia, że nad nimi unosi się duch zacnego Gutenberga.

O przynależność kresów wschodnich.

Z szeregu miejscowości na naszych kresach wschodnich, położonych w obrębie pasa neutralnego, ustalonego paryską umową rezejmową, nadchodzą zbiorowe prośby o włączenie ich do Polski. Z samego powiatu słuckiego, którego tylko połowa ma należeć do Polski, nadeszło w ostatnim tygodniu 45 prośb o włączenie go do państwa polskiego. Ludność z tamtej strony linii frontu prosi nawet, by armia polska tam wkroczyła, celem umożliwienia ludności swobodnego wypowiedzenia się co do jej przynależności państwowej.

Udział Polski w „Małej Entencie“.

Londyn, (WTB.) »Morning Post« donosi z Warszawy, że podobno rząd polski oświadczył wobec p. Take Jonescu, iż Polska narazie nie ma powodu przystąpić do Małej Ententy.

(Od korespondenta warszawskiego.)

Wiadomości o odmownym stanowisku Rządu Polskiego wobec projektu małej ententy potwierdzają się. Jak słyhać, Rząd Polski skłonionym został do stanowiska tego przeświadczeniem, iż jakkolwiek układ z Czechami nie przedstawia do Polski w tej chwili żadnej gwarancji bezpieczeństwa.

Zato węzły z Rumunją mają być jak najwięcej zacieśnione. Rząd polski stara się doprowadzić do ścisłego sojuszu między Polską a Rumunją.

O wyzwolenie wyspy Helgoland z pod Niemiec.

»Berl. Börsen Courier« zamieszcza dalszą wiadomość o ruchu wyzwoleniczym wśród Helgolandczyków. Jak donosi »Morning Post«, dążą oni dalej celowo do wyzwolenia się z pod jarzma niemieckiego. Wystosowali formalny wniosek do rządu angielskiego w tej sprawie powołując się na traktat z roku 1890. Rząd angielski odpowiedział coby, że nie może uwzględnić życzeń Helgolandczyków. Helgolandczycy mimo to nie tracą nadziei.

Berlin. Berliński korespondent angielskiego »Timesa« donosi że delegacja kierująca Helgolandczyków, która zastępowała całą ludność tubylczą wyspy, była w Berlinie, by przedłożyć ambasadorowi angielskiemu położenie ludności wyspy, której egzystencja jest ciężko zagrożona przez niemiecką i pruską politykę rządową.

Deputacja ta nie została cobywada ambasadora samego, została atoli przez brytyjskiego charge d'affaires powitana z wielką sympatią. Oświadczył on, że skieruje życzenia i żale Helgolandczyków do sfer miarodajnych w Londynie. Korespondent »Timesów« donosi dalej, że już dnia 3 marca Helgolandczycy wystosowali memoriał do Lloyd George'a, do ministra spr. zagr. w Londynie i do Ligi Narodów, w którym wytaczali ciężkie skargi przeciwko pruskiej polityce rządowej, która ich zdaniem dąży do tego, by wytepić ludność tubylczą, na Helgolandzie i wyprzeć ją zupełnie przez obcych przybyszów do wnętrza kraju.

Prośba do czytelników.

Szan. Czytelników naszych prosimy o zjednywanie nam nowych abonentów. Heż to jeszcze domów polskich na Warmji obywa się bez gazety polskiej, abonując pisma niemieckie. Do tych obojętnych zwrócić się powinni wszyscy uświadomieni, aby skłonić ich do zapisania „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor tymczasem nad słabym płomykiem świeczki, mozoli się nad wstępnym artykułem do jutrzejszego numeru. Myśli jakoś zebrać nie może. Już i pół kroplisty wystąpił mu na czoło. Płomik świeczki jak gdyby współczując z cierpieniem redaktora, pochyla się w jego stronę a dym czarny z sadzami wskutek okopconego knota, bije mu pod same oczy.

Na dobitkę nieszczęścia, wpada starszy zecer do redakcji, a wiatery przez otwarte drzwi gasi świeczkę zupełnie. — Panie redaktorze, bunt! Zecerzy, nie chcą składać.

Redaktor odkłada pióro na bok i szybkim krokiem pędzi do drukarni.

— Panie redaktorze — jęczy zgodnie chór zecerów i dziewcząt — przy takim świetle nie możemy pracować. Oczy i głowy nas wszystkich boją.

Zbliża się także owa dziewczeczka z rumianami policzkami, tym razem z obrażoną miną.

— Proszę pana redaktora, maszynista nie daje mi spokoju. Jak nie przestanie mi dokuczać, to od soboty podziękuję za miejsce.

Redaktor uspakaja zecerów i zachęca ich do pracy. Niedługo już wieczór, to pójdą sobie do domu.

Zecerzy mruczając pod nosem, zabierają się znowu do pracy. Redaktor wraca też do swego zajęcia.

— Niech djabli wezmą całą elektrownię miejską — zlorzeczy w duchu.

Pochyla się znowu nad biurkiem, próbuje kleić dalej artykuł, ale nie może zebrać rozprószonej myśli. Zamiast ważyć w duchu losy narodów, tworzy w głowie nowe granice państw, w oczach staje mu postać jego czarnowłosej rusalki, z którą ma dzisiaj iść do teatru. Postać owa uśmiecha się do niego, patrzy nań zalotnym wzrokiem; redaktor odkłada pió-

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 15. listopada 1920.

— Rokowania w sprawie uciekinierów z Działdowa zostały przerwane. Na nowo podjęte będą w najbliższym czasie w Berlinie przez poselstwo polskie.

— Konsulat Polski w Królewcu ogłasza, że w ostatnich dniach uszkodzono i obrabowano listy poleczone adresowane do niego. Zaleca się pieniądze wysyłać przekazem pocztowym lub w liście wartościowym a dokumenty kazać zwrócić za zaliczką.

— Rezultat oddawania broni. W mieście Olsztynie oddano: 1088 karabinów, 85 rewolwerów, 205 łuf karabinowych, 40 łuf do karabinów maszynowych, 1838 zamków karabinowych, 17 zamków karabinów maszynowych, 172 kapsuł wybuchowych, 34 138 nabo. 6 palników artyleryjskich, 1 nabój artyleryjski, 1 zamek armatni, 2 karabiny maszynowe.

— Zwyczajne paczki pocztowe do 20 kg. ciężkie i takie same z podaną wartością do 500 franków przyjmuje się do Jogoslawji (Serbji, Kracji, Słowacji). Bliższych informacji udziela urzędy pocztowe.

— Na pocztach obłożono aresztem w czasie od 30 października do 10 listopada 138 funtów masła, 70 funtów mięsa gęsiego, 17 funtów okras, 18 funtów kielbasy i 17 i pół funtów mąki. Publiczności zwraca się uwagę że paczki kontrolują urzędnicy policyjni.

— Przejechany przez automobil został w poniedziałek przed poł. mistrz kominiarski Meier zład. Miał jednak tyle szczęścia że nic mu się nie stało.

— Kradzież aktów. Przed niedawnym czasem, tutejszy urzędnik sądowej Rogall ukradł akta sądowe i sprzedał je obwinionemu, za 1000 mk. myśląc że tym sposobem uniknie obwiniony kary. Akta te odebrano jednak. Proces wytoczony Rogallowi wstrzymano, ponieważ tenże wskutek postrzału w głowę, nie jest odpowiedzialny za swe przestępstwa.

— Obiecanki Worgitzkiego a smutna rzeczywistość. Co gazety nasze podczas plebiscytu na Warmji i na Mazurach przepowiadały, to się zaczyna wykonywać. „Finanzamt'y" wszędzie pracują gorączkowo. Nad czym? Nad tem ażeby wszystkie podatki uchwalone dla ratowania „faterlandu" ściągnięto aż do ostatniego feniga. Nasi gospodarze na Warmji i na Mazurach otrzymali już najrozmaitsze „szfajercette" do wypełnienia, a sumy do zapłacenia są bardzo wysokie. Co dzień widać przed „Finanzamt'ami" tłumy ludu. Wielka liczba urzędników w przybliżeniu nie wystarcza na załatwienie tylu interesentów. Trzeba będzie sztab urzędników powiększyć. Podobno udać się ma deputacja do Worgitzkiego, który obiecał ludowi złote góry po plebiscycie. Ale Worgitzki, zapracowawszy się podobno, wciągnął „cypelmycę" na uszy i śpi, nikogo nie wpuszczając do siebie, tylko — duchy Yorka.

* Nidbork. Posiedziciel dóbr Friedel w Pierlakach zastrzelony został przez dwóch ludzi w mundurach wojskowych. Żona jego otrzymała postrzał w płuca. Ciężko raniona zmarła w szpitalu.

* Lichtajny. Dnia 8 b. m. wybuchł w sąsiedniej wiosce straszny pożar. Spalił się zupełnie młyn p. Sempfa. Powód dotąd nie wyjaśniony.

* Sztum. Piszą nam z Sztumskiego: Po ostatnim aresztowaniu p. Straszkiwicza z Trzciano, do krwawym napadzie na Pakalskich, Górskiego i Wijewskiego na rynku w Sztumie w zeszłą środę i po rewizji za bronią u gospodarza Lepskiego w Kalwie, zaszło w Sztumie aresztowanie p. Michaliny Ciepeliowskiej, która chwilowo bawiła tamże aby pomoc ochroniarce p. Bendygowej w jej trudnej pracy.

Niesłychany ten fakt aresztowania w nocy bez żadnych dowodów, pod zarzutem szpiegostwa osoby, która 4 lata podczas wojny mieszkała w powiecie

ro i tęsknie spogląda w dal, na oświetlone ulice małego miasteczka.

— Ach, żeby ten wieczór przyszedł jaknajprędzej.

— powtarza z tęsknotą w myśli.

I znowu kilka wierszy przybywa na papier. Ale naraz kończą się wszystkie jego troski i kłopoty.

Wpada zecer z tryumfującą miną.

— Panie redaktorze, wszystko już złożone. Tu jest ostatek korekty.

I pęk wąskich a długich papierów składa na jego stole.

Redaktor uśmiecha się zwycięsko jak gdyby z radości nad pokonanym przeciwnikiem.

A więc pomimo braku światła, wszystko zostało zrobione i gazeta wyjdzie jutro o swoim czasie.

W drukarni zaś panuje radość z powodu ukończonej pracy. Przy blasku dogorywających świec, zecerzy otrzepują kurz dzienny, dziewczęta z zadowoloną miną myją ręce. Za chwilę już pustki w drukarni.

Redaktor zaś, siedząc wieczorem w teatrze ze swą milutką przyjaciółką, przypomina wypadki ubiegłego dnia. W sympatycznym towarzystwie odzyskał już humor zupełnie.

Przy dźwięku rozkosznego walca, dolata ze sceny tęskny śpiew:

„Więszego szczęścia nie znam, nie
Jak spędzać z tobą wiosny dnie“.

Na dworze gęsty, puszysty śnieg zaściela powoły ulice miasta.

L. Ł...o.

jako prywatna nauczycielka w domu hr. Sierakowskiej, i o której lantratura, jeśli była ciekawą mogła się poinformować u miejscowego urzędnika policji, gdzie była zameldowana, rzuca ciekawe światło na nasze stosunki.

Gdańsk. Na statek duński „Nils Ebbesen” wniosło kilku mężczyzn, przyjechawszy samochodem do Nowogoportu, trzy walizy, każda po jednym centnarze zawartości. Urzędnikom celnym walizy te podpadły, przy rewizji okazało się też, że zawierały za 40 000 marek niemieckich pieniędzy srebrnych. Pieniądze te obłożono aresztem, nadawcy zawczasu jednakowoż się ulotnili, aresztowano jedynie jedną osobę, która również, przybyła owym samochodem, a pochodzi ze Szwecji.

Większy transport wojska polskiego przejeżdżał w ubiegły wtorek przez dworzec gdański z Tczewa. Zauważyć było można najrozmaitsze rodzaje broni, dokąd żołnierzy transportowano, niewiadomo.

Bydgoszcz. Część berlinek, zatrzymanych pod Bydgoszczą, a będących własnością prywatną, nie fiskalną, została na mocy układow rząd niemieckiego z rządem polskim zwolniona. Berlinki te mogą teraz wracać do Niemiec.

Do kawiarni „Nowy Świat” przy Dworcowej ulicy zajął onegdaj pewien młodzieniec, rzekomo przybyły z Torunia, i rewidował legitymacje osób przebywających w lokalu. Ponieważ „detektyw” sam nie mógł się wylegitymować, wsadzono go do kozy.

Poznań. Na dworcu tutejszym w niewytłomaczony sposób zapalili się dwa wagony z amunicją. Personal kolejowy z pomocą wojska niebezpieczeństwo usunął tym sposobem, że odczepiono oba wagony i przesunięto pod pompę dla zasilania wodą lokomotywy i pożar ugaszono.

Warszawa 15 listopada. Akt wręczenia buławy marszałkowskiej pierwszemu marszałkowi Polski — Józefowi Piłsudskiemu — odbył się w niedzielę na placu Zamkowym. Podczas uroczystości tej nastąpił przegląd oddziałów honorowych wszystkich rodzajów broni, a więc piechoty, jazdy i artylerji. Łącznie z tym obchodem odbyło się na Zamku zebranie towarzyskie.

Obchód ten miał na celu upamiętnić jednocześnie dzisiejszą rocznicę uwolnienia Józefa Piłsudskiego z twierdzy w Magdeburgu.

Opole. W nocy ze soboty na niedzielę o godz. 1 został jeden wagon kolejowy, naładowany amunicją dla armat, miotaczy min i dla karabinów, przytrzymany i obłożony aresztem, ów wagon przyznaczony był z Breegu do Łambinowic (Lamsdorf.) Niemcy chcieli ten transport amunicji przeschmuglować na Górny Śląsk. Kilka wagonów z granatami, naturalnie z półfabrykatem jakoby tylko dla przetopienia, jak również wiele wagonów z porozbieranymi częściami armat także przytrzymano.

Dnia 4 listopada obłożono w Rudzie w tamtejszej Strzelnicy aresztem 30 karabinów, 1 skrzynię amunicji, kilkanaście granatów ręcznych i jeden pistolet wojskowy.

Cieszyn. 125 robotników Polaków otrzymało od władz czeskich pozew sądowy w sprawie rzekomych nadużyć plebiscytowych. Ponieważ władze czeskie nie mają nadziei, aby ci robotnicy stanęli dobrowolnie przed sądem, przeto wystąpiły do wielu miejscowości Śląska Cieszyńskiego oddziały wojskowe. Dyslokacja wojsk jest związana z zamiarem wyrzucenia nauczycieli polskich, bronionych dotąd przez ludność miejscową.

Frysztat. Wczoraj przybyła do Opawy delegacja ludności polskiej z pod zaboru czeskiego na Śląsku, aby zainterweniować w sprawie prześladowania języka polskiego. Delegację przyjął dr. Baron w imieniu władz czeskich, ten sam, który przed trzema miesiącami wyraził się, że do trzech lat nie będzie ani jednej przemowy polskiej. Wobec tego delegacja oświadczyła, że zwróci się z zażaleniem do Pragi. Odpowiedziano jej, że Polakom nie dzieje się żadna krzywda. Na zarzut, że Czechy posługują się negatami w odpowiedzi na jej że wogóle wszyscy Polacy są nieljalni, gdyż nie szukali zbliżenia do Czech.

Lida. W ciągu najbliższych miesięcy powstać ma obrzymbia wielutysięczna sieć osad żołnierskich na kresach. Rząd zamierza oddać osadnikom pewną ilość koni, które wobec demobilizacji będą mu niepotrzebne w wojsku.

Listy Warmjaków.

Szanowny Panie Redaktorze!
Dawno już w „Gazecie” głosu nie zabierałem, więc dziś chce w kilku słowach skreślić tę naszą swobodę i spokój jaki od Niemców zażywamy. Świat myśli doprawdy, że żyję tu w spokoju, ponieważ pan nadprezydent Prus Wschodnich ozekł, że nam się żadna krzywda nie dzieje. Lecz jest to prawie

przeciwnie. Posiew hecy p. Haricha, dawniejszego redaktora „Allensteinerki” i p. Worgitzkiego zatrul Niemcom ducha i umysł.

W Skajbotach np. przewodniczący „Heimatvereinu” p. Sabellek na całą wieś krzyczał na Polaków a pomagało mu w tem jeszcze niewieście gardło, może jego połowicy. A Lidmann August, syn gospodarza Lidmana, ten to już prawie jak Hotentot gdy Polaka zobaczy. Jego grube gardło aż nieraz zachrypnie, tak za Polakami krzyczy i wyzywa. Niedosć na tem, że gardło rozdziera, lecz podburza jeszcze parobczaka i pastucha. Nieraz gdy zobaczy o pół kilometra jakiego Polaka, to gardło rozpuści i tak się drze że go na parę kilometrów słycać. Spokojny i nikomu krzywdy nie czyniący człowiek musi się z pogardą od takiego krzykacza odwrócić.

Zaznaczam także, że p. Worgitzki i organizacje niemieckie swych członków i ziomków nie mają wcale pod władzą, gdyż kiedy pierwsi trąbią na odwrót drudzy idą „im Vormarsch” dalej. Albo chyba że władze publicznie inne, a potajemnie inne rozkazy wydają. Człowiek nie wie już co o tem sądzić.

Zauważyć jeszcze muszę, że siadając tego krzykacza jest „Amtsvorsteher” i już kilkadziesiąt razy musiał to słyszeć, ale przeciw temu wcale nie wystąpił, choć nadprezydent rozporządził że władze podwładne ostro przeciw wybrykom względem Polaków występować muszą. Te podwładne władze widać sobie nic z rozporządzenia z Królewca nie robią.

Rodacy w Polsce powinni każdemu Niemcowi krzyczeć tak długo do uszów, aż ci z Polski tu na parę dni się przeprowadzą i tutejszym Niemcom gęby pozamykają.

Niech nie myślą Niemcy, że my Polacy jesteśmy tchórzami. Nie! Jesteśmy spokojni ludzie jak na Polaków przystało, ale żądamy i od innych spokoju, gdyż podatki tak samo płacimy jak i oni. Żądamy ażeby podobni krzykacze raz na zawsze swoje usta do wyzwisk na Polaków zamknęli. Warmjak.

Co słycać w Niemczech?

Położenie polityczne Niemiec.

W niedzielę, dnia 17. października wygłosił niemiecki minister obrony państwa dr. Gessler w Magdeburgu mowę o położeniu politycznym Niemiec. Powiedział on między innymi, że naród niemiecki znajduje się na drodze do zupełnej ruiny. Niemcom pozostała dziś tylko jeszcze narodowa jedność. Ale i ta jest poważnie zagrożona z powodu dążeń państw południowo-niemieckich do oderwania się od Prus. Dążności te są popierane przez Francję. Złudzeniem nazywa on liczenie na pomoc Ameryki albo Anglii. Państwa te same mają tyle kłopotów, że nie mogą troszczyć się o Niemcy. Niemcy stoją dziś samotnie. Ciągłe nad nimi wisi groźba wmarzsu Francuzów do zagłębia węglowego rzeki Ruhry. Gdyby do tego przyszło, należy pożegnać się z jednością państwa niemieckiego. Niemcy rozpadną się i przestaną istnieć jako państwo. Kongresy socjalistycznych partji w Halle i Cassel dowodzą o słabości niemieckiego proletariatu roboczego. Położenie finansowe Niemiec jest więcej aniżeli straszne. Nie można się ludzi co do niżki cen. Jak długo nie pozostanie załatwiona sprawa pieniądza niemieckiego, który stracił na rynku światowym prawie zupełnie wartość, tak długo nie może być mowy o końcu drożyzny. Do tego czeka Niemcy nadzwyczaj ciężka zima i jeszcze groźniejsza wiosna. Tylko nadzwyczaj wyciężona praca i poświęcenie może Niemcy ocalić od katastrofy.

Wojna z Polską.

Według niemieckich gazet mała ententa lęka się przyjąć Polskę do swojego grona rzekomo dla tego, że Polska rychlej czy później będzie z Niemcami z powodu Górnego Śląska prowadziła wojnę, gdyby G. Śląsk jej nie przypadł. Mała ententa musiałaby jej pomagać, gdyby się z nią związała, a takiej wojny mała ententa prowadzić nie chce.

Przygotowania komunistów niemieckich.

Komunistyczna „Rothe Fahne” donosi, że opublikowano odezwę do robotników całego świata, którą podpisali Sinowjew i niemieccy komuniści, a która wzywa rewolucjonistów do zebrania sił dla walki z wrogami rewolucji.

Demoralizacja w Niemczech.

Berlin. Przeciw byłemu niemieckiemu ministrowi skarbu, Erzbergerowi, wystąpiła prokuratorja ze skargą o fałszywe podanie przez niego listy podatkowej.

Niedobór poczt i kolei.

Niedobór poczt i kolei jest większy, jak przewidywano. Poczty miały 1 milion 700 tysięcy, koleje państwowe 3 miliony 900 tysięcy marek niedoboru.

Poczwórne morderstwo.

W pewnej miejscowości pod Bielefeldem (w Nadrenji) znaleziono w krzakach 29-cio letniego syna pewnego posiadziela z zupełnie rozbitą czaszką. Jego matkę, siostrę i pastucha znaleziono bez życia w dole napelnionym gnojówką. O morderstwa podejrzewa się jeńca rosyjskiego zatrudnionego u owego posiadziela. Morderca znikł bez śladu.

Ograbienie klubu gry.

W pewnym hamburskim klubie gry zjawily się dwie zamaskowane osoby z bronią w ręku. Ograibly z kosztowności obecnych 30 grających. Wartość skradzionych rzeczy oblicza się na półtora miliona marek.

Ze świata.

Armaty na ulicach Moskwy.

„Petit Parisien” podaje: Według informacji, otrzymanych z Moskwy przyszło tam do tak poważnych zaburzeń iż ustawiono na ulicach armaty i wezwano na pomoc wojska z Piotrogradu dla uśmierzenia buntu. (Havas.)

O tron węgierski.

Większość narodu węgierskiego jest, jak się okazuje, przeciwną wyborowi byłego cesarza Karola na króla Węgier. Naród pragnie, ażeby król wyszedł z wolnego wyboru narodu.

Bezrobocie w Francji.

Konserwatywny „Temps” oraz socjalistyczna „Humanite” rozważają poważnie powody oraz niebezpieczeństwa wzrastającego bezrobocia we Francji „Temps” uważa powód osłabienia kredytu w nieograniczonym wzroście obiegu pieniądza papierowych i oczekuje zarządzeń ze strony rządu, które sprowadziłyby kredyt na zdrowe podstawy.

Koszta strejku górników angielskich.

Strata węgla spowodowana przez strejk górników wynosi 14 milionów ton. Związek zawodowy górników wypłacił dwa miliony funtów szterlingów na cele wsparcia strejkujących. Straty w placach niewypłaconych górnikom wynoszą 15 milionów funtów szterlingów.

Krwawe zajęcia w Weronie.

Medjolan. Podczas obchodów manifestacyjnych urzędzonych z okazji zwycięstwa w roku 1918, zaśzło do krwawych walk między nacjonalistami i socjalistami.

Walki w Mezopotamji.

Pewne donoszenie z Mezopotamji opiewa, że przyszło kilkakrotnie do potyczek z powstańcami. Powstańcy mieli okolo 100 zabitych a nadto 500 dostało się do niewoli.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Na grudzień

zapisywać można już teraz „Gazetę Olsztyńską” na wszystkich pocztach.

Gazeta kosztuje na ten miesiąc na poczach 2,08 mk., z odnoszeniem w dom przez listowego 2,23 mk.

Kwit załączony prosimy wypełnić, wyciąć i z piędźmi oddać na poczcie.

Rodacy. popierajcie jedyne pismo polsko-katolickie na Warmji.

Ich bestelle hiermit für die Monate Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2,08 Mk. sowie 15 Pfg. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2,08 Mk. und 15 Pfennige Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt

Telefon 531.

KSIEGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Rybny Rynek

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które
bezkonkurencyjnie tanio sprzedają.

Materiały męskie czarne i kolorowe
na ubrania, paletoty, ulstry, jupy
i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120,
150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie, czarne i kolorowe
na suknie, kostjomy, płaszcze i
bluzki po 18, 19⁵⁰, 24—30, 36,
45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie
na suknie w najlepsz. jakościach
czarne, białe i kolorowe po 45,
60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki
po 18, 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za mtr.

Barchany na koszule
po 13⁵⁰, 15, 18, 19⁵⁰ mk. za metr.

Płótna na koszule
po 12⁵⁰, 13⁵⁰, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościele-powłoki
po 16⁵⁰, 18, 19⁵⁰, 21 mk. za metr.

Inlety i drylichy na wyspy, czerwone
i niebieskie 80 cm szerokie
po 19⁵⁰, 21, 24, 27 mk. za metr.

lepsze
130 cm szerokie
po 36, 39, 48, 58 mk za mtr. i lepsze

Ubrania męskie
po 200, 300, 475, 500, 600 mk.
i lepsze.

Ulstry i paletoty męskie
po 195, 250, 350, 400, 500 mk.
lepsze.

Jupy męskie
z ciężkich zimowych materiał. po
68, 120, 150 mk. te same dla chłop-
ców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy,
skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, kawaty i szelki.

Kostjomy damskie
z modnych materiałów po 195,
250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe
po 98, 125, 150, 200, 250, 300,
400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt
w każdej wielkości, ceny tanie,
wielki wybór.

Spódnice i halki
czarne, kolorowe i białe mam
zawsze wielki wybór, po tanich
cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i
chłopców
w każdym wykończeniu czarne,
białe i kolorowe.

Chustki i szale
wełniane, żenilkowe i jedwabne
w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe
koszule, jaki, gacie, switry, pod-
staniczki w wielkim wyborze.
Koldry watowane 175 x 210 cm
duże, dwustronne bordo-żółte po
240 mk.

Koldry micianne białe i kolorowe
po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie
po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców
w każdej wielkości.

Owczą wełnę
wymieniam na towar po najwyż-
szych cenach.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

KSIĘGARNIA

J. Pieniężnej

POLECA:

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie,

różańce, szkaplerze, figury,
krzyże, kropielniczki, świece,
katechizmy, historje św., me-
daliki, śpiewniki kościelne,
wiązarki, medaljoniki
z lancuszkami
itd. itd.

w wielkim wyborze
po cenach przystępnych.

12 UL. DOLNO-KOŚCIELNA OLSZTYN UL. DOLNO-KOŚCIELNA 12

Posiadłość piekarska

w Lidzbarku (Lautenburg W.-Pr.) pierwsza na miejscu,
dobre położenia, piec węglowy, palenie z tyłu, wielkie
podwórze, śpichlerz, 4 pokoje itd. jest na podobną w
Niemczech do zamiany. Oferty do
M. SCHMUL, Neidenburg.

Sprzedaj lub zamiana w Polsce.

Posiadłość z pierwszorzędem rzeźnictwem jako
i handlem bydła i koni (największe przedsiębiorstwo
w mieście) położona w najlepszej części miasta
Leszna, zamierzam sprzedać lub na podobną zamie-
nić ewent. na gospodarstwo lub budynek. Bliższych
informacji udzieli

Gustaw Vogt, Leszno (Poznań)
ul. Dworcowa 22.

Kartofle spożywcze, owoce strączkowe

kupuje F. Dalitz, Nachf. Danzig Zalożo-
ny 1882
Telefon 371. Adres dla telegramów: „Dalitz“

BANK DYSKONCOWY

w OLSZTYNIE
Klebarska 10/12. Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy
bankowe.
Zakup i sprzedaż waluty
polskiej.

Adres:
Diskonto Bank in Allenstein.

Sprzedaj — zamiana.

Dobra rycerskie, majątki, domeny, młyny, domostwa,
cegielnie, handle zboża.

Eichler, Bydgoszcz Unji Lubelskiej 14.

Korzystna oferta.

Modnie urządzona, świetnie procentująca się
DRUKARNIA

z nakładem powiatowego orędownika ev.
z kamienią jest dla majątnego Polaka na
SPRZEDAŻ.

Miejscowość w prow. Poznańskiej, w pobliżu
Bydgoszczy. Klientela przeważnie urzędy.

Dla fachowca świetna egzystencja!
Dla niefachowca rentujące się umie-
szczenia kapitału. — Informacji udzieli

BUCHHOLZ, Dresden N.,
Jägerstrasse 5, II.

Gospodarze chcący nabyć w okolicy Łą-
kosza powiat Lubawski na
Pomorzu własność od kolonistów otrzymają dokładne
informacje u

Ks. prob. Dimajskiego,
Łąkosz powiat Lubawski.
Na odpowiedź uprasza się dołączyć 2 marki.



Oryginalne Singera maszyny
do szycia jakoteż olej, igły i
części uzupełniające

Leo Gemba, Olsztyn

Ziegelstr. 32. — Dogodne warunki placenia.

2 dziewczęta

w wieku 14—16 lat umiejące po polsku potrzebne
od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I
płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.
Telefonu nr. 66 b.

Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy
nie dostarczy gazet, niech zaraz wypełni następujący
formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał
gazetę.

Zeitungsreklamation.

Nr. der von mir bestellten Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um
kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica numer)